



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Wiosna 1907

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Święcony sprawom miejscowym oraz

CENA PRENUMERATY	
za miesiąc	1.50
za kwartał	4.50
za półrocze	8.50
za rok	16.50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II M 38, telefonu N 50, skrzynka pocztowa N 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowski”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 5-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Reklamę bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamny i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadciagnię za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 2 kop. za wiersz

Reprezentantem
 „GONIEC Częstochowski” na SOSNOWIEC i ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Goniec Częstochowski” na ZAWIERCIE objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. Kolasiński.

Kalendarzyk.
 3 lipca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Ananiasza i Heliodora M. jutro Józefa Kalasantego W.

Imiona słowiańskie: dziś Miłostawa jutro Wielisława.

Ruch słońca: godz. 3 m. 43, zachód godz. 8 m. 24.

Ubyło dnia: 0 godzin 04 minut.

Wiadomości historyczne: 1605. Wjazd Samozwańca do Moskwy. — 1649. Bitwa pod Zborowem. — 1778. Zgon Jana Jakóba pod Koeniggratz.

Zrzeszenia robotnicze.

Po ciężkich przejściach, jakich doświadczyła nasza klasa robotnicza, — pisze p. Krzywonos w „Epoce” — zaczyna w szerokie sfery ludowe pizenikac uświadomienie wielkiej wartości ekonomicznej i społecznej, jaką dla ludzi biednych i ciężko pracujących posiadają zrzeszenia spółdzielcze, które tak wspaniale

wszechstronnie rozwinęły się na zachodzie i w środku Europy.

— Ponieważ podjęta przed dwoma laty przez demokrację chrześcijańską inicjatywa w kierunku zakładania zrzeszeń spółdzielczych czysto robotniczych — mówił m. p. Stanisław Morawski, urzędnik fabryki „Wulkan” na Pradze — nie dała spodziewanych wyników, przeto obecnie robotnicy sami postanowili ująć ten ruch we własne donie i nie pozwalając mu służyć innym uboższymi i nie z kooperatywami we właściwym tego słowa znaczeniu nie mającym celom, czynią starania o wprowadzenie naszych organizacji spółdzielczych na odpowiedniejsze tory.

— Czem się to objawia? — spytałem p. Morawskiego, jako inicjatora powstającej obecnie kooperatywy czysto robotniczej na Pradze.

Tem — brzmiała odpowiedź — że gdy przed trzema tygodniami otrzymałem zatwierdzoną ustawę dla nowego zrzeszenia, współdzielczego, inicjatywa moja została mimo swej nowości zyczliwie przyjęta przez robotników fabryki „Wulkan” — przeważnie, tak, że obecnie zapisało się już 180 członków a ilość ta stale rośnie.

— Czem się nie ulega wątpliwości, że po otwarciu sklepu, gdy robotnicy zobaczą rzecz konkretną, zaczną się garnać w większej liczbie a wtedy zrzeszenie stanie od razu na nogi, oddając członkom ogromne usługi.

— Czy inicjatywa pańska — pytałem dalej — nie wywołaa zainteresowania i po za robotnikami fabryki „Wulkan”?

— Owszem, bo oto pod wybitnym inżyniera Hummela zgłosili się robotnicy kolejni Jabłonna-Wawer z prośbą o otwarcie filii w Grochowie, p. Hummel zaś ofiarował nawet na usługi zrzeszenia cały wagon, który codziennie towary do Grochowa dowoził będzie.

Robotnicy kolejowi z Brudna zgłosili się także z prośbą o założenie im filii, o czem zaraz pomyślimy, mając do tego najzupełniejsze prawo, wedle zatwierdzonej bowiem ustawy zakres działania naszej instytucji rozciąga się

na Warszawę, Pragę i powiat warszawski; to też po otwarciu sklepu praskiego w dniu 1 sierpnia, przystąpimy niezwłocznie do zakładania filii wszędzie, — gdzie tylko znajdzie się odpowiednia ilość członków dających rękojmię finansowego powodzenia.

— Jakie stanowisko — pytałem dalej — zajmuje wobec nowego zrzeszenia zarząd fabryczny?

— Bardzo przychylnie, i dzięki temu oto, zarząd stowarzyszenia postanowił zaciągnąć udziały w formie pożyczki, przyznanej przez zarząd fabryki członkom zrzeszenia, co znacznie wpłynie na ułatwienie całej strony finansowej. Zrzeszenie cieszy się poparciem zarządu fabryki i zaufaniem robotników samych, ponieważ z wyjątkiem mnie jednego, którego, jako inicjatora, obrano prezesem, wszyscy pozostali członkowie zarządu są robotnikami, którzy więc będą mogli w ten sposób poznać się praktycznie z pracą spółdzielczą i nabrać, koniecznej do powodzenia instytucji, znajomości rzeczy. A skoro tylko to się stanie, ja ze stanowiska prezesa ustąpię, aby zostawić cały zarząd w rękach robotników wyłącznie, a wtedy zaufanie będzie zapewne jeszcze większe, znaczenie zaś zrzeszenia, zarządzanego i kierowanego przez samych robotników — ogromne.

— Proszę o danie mi jeszcze kilka szczegółów, odnośnie do zasad, jakie mają kierować w prowadzeniu sklepu.

— Sklep pomieszczony w bardzo ruchliwym miejscu, w okolicy kościoła św. Florjana, będzie sprzedawał nie tylko członkom zrzeszenia, ale wszystkim wogóle chętnym, aby każdemu dać możliwość przekonania się na własnej skórze o wysokiej wartości kooperatywnego sklepu spożywczego; oczywiście nieczłonkowie nie będą uczestniczyli w podziale zysków zysków, ten przywilej bowiem będzie przysługiwał jedynie członkom. Następnie, ceną będą takie same, jak we wszystkich prywatnych sklepach spożywczych, ale towa... będzie można otrzymać tylko za gotówkę, aby odzwieczali członków zrzeszenia o robienia długów, a instytucji nie

WYROK.

(Fantazja).

Siedziałem wobec sądu na ławie oskarżonych, a obwiniano mnie o spełnienie w życiu licznych zbrodni: świętokradztwa, bluźnierstwa, zdrady, wiarołomstwa, oszustwa, kradzieży, morderstwa...

Oskarżenie było straszne i domagało się najsurowszej kary.

Zrazu miałem duszę lekką, umysł przeświadczony, że na sumieniu mojem nie więcej ciężki występki, niż na sumieniu pierwszego lepszego człowieka, który do starości przebiegł życie. Myślałem, że wszyscy bliźni mi ludzie mają naturę zupełnie do mojej podobną, że już we krwi ich niejako tkwią wszystkie moje wady i zalety, a przeto nie zasługują na potępienie.

Spokojnym okiem spoglądałem na cisnących się do izby sądowej widzów, dziwiąc się, dlaczego tak tłumnie przybywają. Ach! bo ludzium sprawa rozkosz oglądania własnych uczuć na scenie, ponieważ inaczej sami siebie widzieć nie mogą!

Mnóstwo znomych pięci obojej widziałem dokoła siebie i sam zacząłem być ciekawy siebie.

Opanowała mnie najzupełniejsza pewność. Gdzie okiem rzucić, wszędzie ludzie, a ja czułem się jednym z tej gromady, zrosłym z nią wyobrażeniami, uczuciami, pragnieniami, czynami. Cóż w nich być mogło, co mnie nie ożywia?... Jasno czułem, wyraźnie widziałem wszystkie nici, które mnie łączyły z całą ludz-

kością. Czyżbym się inaczej mógł poczuwać do człowieczeństwa?... I myślałem sobie w duszy:

„Któż tu na mnie kamieniem rzuci?... Kto jest bez winy?... Czy moja moralna wspólność z całą ludzkością może się zwrócić przeciw mnie samemu tylko?... Jestem przecież człowiekiem i nie ludzkiego nie mam w sobie! Muszą to przyznać!”

Ale w miarę, jak oskarżyciel przedstawiał moje występki, upadałem coraz więcej na ducha, a przeświadczenie o własnej niewinności ciągle we mnie malało i malało.

Rzuciłem okiem po zgromadzonych; spostrzegłem na niektórych twarzach przerażenie, oburzenie, zgrozę, na innych — jakby uśmiech zadowolenia, jeszcze na innych — żal, smutek, zawód. Widziałem i łzy w oczach.

„Ha! więc widać wierzą, że mam występny, czem inny, niż oni!... Błada osamotnionemu człowiekowi, z którym nikt się nie poczuwa do wspólności!”

I teraz występki moje rzuciły mi się do oczu — ich oczywistość była nadzwyczajnie wielka; zadziela w głębi serca... Każde słowo oskarżyciela uderzało mnie teraz, jak kamień, budziło straszliwie dotkliwie wyrzuty sumienia, rozdziło w umyśle szczerą przekonanie, że jestem zbrodniarzem. Całe moje życie przedstawiło mi się jako jedno nieprzerwane pasmo występków godnych kary, które popełniałem od chwili przyjsia do rozumu, aż po chwilę obecną. Sam sobie obrzydłem, czując własną małość i nikczemność. Człowiek obmierzał mi w duszy i nie śmiałem już podnieść oczu, ogromnie zawstydzony, że czyni moje w całej swej nagości wyśzy na jaw wobec tych, co mnie uczciwym nazywali. Dlaczego za takiego między nimi uchodziłem? Dlaczego się tałem, byłem obtu-

dny?... Teraz oto, nim wyrok sądu zapadł, sam się potępiłem we własnym przekonaniu. Oh, jak się skurczył wój egoizm!... Sądziłem, że dokoła mnie hućcy jakaś zawzięta wrzawa, a to był krzyk mojej duszy. Szukoda, że się człowiek nie może odwrócić od siebie samego i nie widzieć rany, którą otrzymał jego egoizm!

Raczej skryć się pod ziemię, niż patrzeć na ten tłum ciekawych — i wśród nich tylu znajomych!

Cieszyłem się ich uznaniem, przyjaźnią, a teraz jak oni dziwnie na mnie spoglądają... Wpadłem w nieszczęście, jestem na dnie niedoli; cierpię, gdyż się wydały moje szpetne uczynki, ujawniła się zupełnie moja czarna dusza...

A oskarżyciel, dobrze mi znany człowiek, zdawał się być panem wszystkich najgłębszych mych tajemnic; otwierał księgę mojego żywota, wyliczał z niej różne występki, które objaśniał zamiarami, pobudkami, niezawsze wyrwanymi żywcem z mojej duszy. Istotę każdego występkę znał on jednak nawskroś, gmerał w tych sprawach po mistrzowsku.

Słuchając jego obszernych wywodów, nabrałem wnet przekonania, że mnie całkowicie splodruje, że wszystko najskrytsze ujawni, napiętnuje ku zgorszeniu zgromadzenia. Zwolna poczęłem uczuwać w sobie zachwałstwo, jakąś bezwstydną odwagę złooczyńcy, chęć urągania ludzkiej sprawiedliwości. Musiałem się otrząsnąć ze zgnębienia, gdy w odpowiedzi na oskarżenie, jakiś głos tajemniczy zdawał się szeptać mi na ucho:

„Ludzie dlatego pragną sprawiedliwości, ponieważ są źli i błada temu, kogo oni sądzą! Tylko Bóg jest dobry...” (d. c. n.)

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, etażery, rzeźby przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najczystszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
 nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułkowe. Zakład podejmuj-
 się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.
 się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Al. III dom wstawn.

obok Radochy, na 30 kroków od kordonu zauważył żołnierz strażnicy pogranicznej, iż kilkanaście osób chciało przejść kordon. Na straż, dany na alarm, przybiegło kilku innych żołnierzy otoczyło emigrantów i po zaarrestowaniu, odprowadziło do więzienia miejskiego. Jak się okazało, kilka rodzin żydowskich z Kijowa, chciało przeprowadzić przez granicę jeden z mieszkańców Sosnowca.

Awantura. W dniu 2 b. m. o godzinie 6 pół wieczorem na ul. Modrzewskiej pobity był dwie „takie damy”, na co nadziesiąt patrol i islowali je uspokoić. Wówczas jedna z „tych dam” w najbrutalniejszy sposób poczęła wyrębiać strażników, wskutek czego została aresztowana. Zaciętrzewione „te damy” narobiły tyle krzyku, że cała ulica przepelniona była widzami.

Zbrodnice usiłowania. Onegdaj kilku wyzutków społeczeństwa sosnowieckiego usiłowało godzinie 11 wieczorem w ogrodzie naprzeciwko dworca kolejowego zniewolić młodą dziewczynę. Na krzyk napadniętej zbiegli się przebiegnie i ocalili ją od sromoty. Zbrodniarze uciegli.

Z kolei. Z powodu niedostarczenia na czas przez koleje austriackie wagonów przeładunkowych st. Granica zawalona jest obecnie wagonami szeroko-torowymi. Wobec tego koleje lwisańskie od dnia 2-go czerwca zerwały się z odpowiedzialności za dostawę terminową i zaprzestali nadawać towary w kierunku st. Granica dla kolei austriackich.

Z różnych stron.

Łódź. Do sklepu monopolowego na rogu ul. Południowej i Widzewskiej wtargnęło tylnymi drzwiami trzech uzbrojonych ludzi, którzy zrabowali z kasy 30 rb., poczem zbiegli.

Na ul. Pańskiej dano do przechodzącego robotnika, Wojciecha Szulczaka, kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Na rogu ul. Pasaż Szulca i Pańskiej napadnięto na listonosza, któremu odebrano torbę z korespondencją.

Warszawa. Policja dokonała ścisłej rewizji w mieszkaniu agenta ubezpieczeń p. Feliksa Erlicha, poczem zarówno jego, jak i jego sublokatora p. Edwarda Miłkowskiego, b. księdza, b. redaktora „Protestu”, oraz wydawcę pism reformatorsko-chrześcijańskich aresztowano i osadzone w areszcie policyjnym w Ratuszu. Podczas rewizji zabrano p. Miłkowskie mu wszystkie książki. Po aresztowaniu pp. Erlicha i Miłkowskiego, w ich mieszkaniu pozostawiono patrol, który zatrzymywał przychodzących. Między innymi aresztowano chemikarza, p. Landaua, jakąś panią z synem, oraz kelnera z pod „Światłecia”, Szymona Sołystyka, który przyniósł p. Erlichowi obiad.

Onegdaj staraniem zarządu kasy artystów teatrów rządowych odbyło się w kościele św. Antoniego żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Elizy Bośniackiej autorki sztuki „Obrona Częstochowy”. Mszę świętą celebrował ks. Skimborowicz w asystencji duchowieństwa. Kościół był przepelniony modlącymi się.

Onegdaj wieczorem pod Warszawą po przybyciu pociągu osobowego na przystanek Utrata, na 12-jej wiorście od Warszawy, sześciu niewiadomych mężczyzn z krzykiem wysiadło z pociągu.

Po krótkiej wymianie słów jednemu z nich przyłożono rewolwer do głowy i sześciu strzałami położono go trupem.

Niewiadomy mężczyzna, lat około 28, przy którym nie znaleziono żadnych dowodów, pono zabity został przez sąd partyjny.

Kielce. W d. 27 km. w fabryce w Siedlniowie pod firmą „Akcyjne towarzystwo maszyn rolniczych i sawów” wyniki spór między robotnikami a dyrektorem, zarządem i współwłaścicielami fabryki, p. Szarke i synem tegoż, p. Stanisławem Szarke. Z kłótni doszło do bójki, a następnie robotnicy złożyli na szyję Stanisławowi Szarceemu sznur i wyrzadzili go za bramę fabryki. Z tej przyczyny z rozporządzenia głównych akcjonariuszów w 18 bm. wywieszono na gmachu fabryki ogłoszenie z wymowieniem robotnikom pracy i odpowiedzialności zamknięcia fabryki za dni 14 od daty ogłoszenia.

Kijów. W Uładówce płonę młyn parowy, gorzelnia i rektyfikatoria. Straty kolosalne.

Kraków. D. 29 bm. przybyła tu z Sosnowa wycieczka, złożona z 200 uczestników dla wzięcia pamiętek miasta. Ponieważ o przyjeździe tej wycieczki nikt nie otrzymał zawiadomienia, miasto nie poczyniło żadnych przygotowań — przyjęcie, a skutek był taki, że uczestnicy, zważenie noc spędzili na plantach z powodu braku kwatery noclegowych. Wokół plantacji w nocy znużonych wycieczkowiczów był wielce oryginalny.

Poznań. Straszne samobójstwo popełnił krojący tutejszy Michał Michalski. Miał on dopiero 42 lata. Ponieważ dzielnym był w swoim zawodzie, pobierał 350 mk. miesięcznej pensji. Piłnością i oszczędnością doprowadził do tego, że przed kilku laty mógł kupić sobie kamienicę w Lignicy, skąd pochodziła jego żona. Niestety pożycie ich małżeńskie nie było szczęśliwym. Przed kilku laty żona uciekała z kochankiem. Mimo to mąż przebaczył jej i przyjął ją z powrotem do domu. Skrucha nie trwała jednak długo, gdyż niedawno niewierna żona uciekała znowu z jakimś młodzieńcem, pozostawiając męża z trojgiem dzieci.

Nieszczęśliwy mąż oświadczył właścicielowi mieszkania, do którego zwykle uczęszczał, że zamierza odebrać sobie życie. Wszyscy słowa te uważali za żart.

W poniedziałek rano, gdy gospodyni przynosiła mu kawę do łózka, zdradził M. ponownie zamiary samobójcze, oświadczając, że rozpruje sobie brzuch, ale gospodyni nie brała słów jego na serio.

Wkrótce M. krzyknął na nią, aby natychmiast poszła po dorożkę, ponieważ musi udać się do lekarza. Nieszczęsny rzeczywiście rozpruł sobie w łóżku cały brzuch, ale miał jeszcze tyle siły i przytomności umysłu, że przytrzymał ręką wydobywające się wnętrzności, ubrał się i pojechał dorożką do szpitala. Tam zemdał i nieprzytomnego wniesiono do zakładu.

Rany były tak ciężkie, że pomoc lekarzka okazała się daremną.

Telegramy.

Konstantynopol, 2 TAP. Synod postanowił zwrócić się z wyrażeniem życzeń do Najjaśniejszego Pana, z powodu wybawienia od niebezpieczeństwa. Patriarcha posyła Najjaśniejszemu Panu ikonę Mikołaja Cudotwórcy.

Petersburg, 2 TAP. Księżniczka Wiktorja Battenberska wyjechała o godz. 11 wieczorem z granicę.

Samobójstwo policmajstra.

Tyflis, 2 TAP. Dziś na grobie matki, zdjawszy przedtem order, zastrzelił się policmajster m. Tyflisu, podpułkownik Bałaban-ski.

Wykrycie broni.

Wilno, 2 TAP. Wileński wydział ochrony pochwyił w pobliżu Kowna transportowane, z zagranicy brauningi i mautery, oraz listy konspiracyjne. Aresztowano 2 osoby.

Zaburzenia.

Pułtawa 2 TAP. We wsi Sergijewka, pow. piriatyńskiego nastąpiło na jarmarku starcie włościan z czeczeńcami. Pobity został urzędnik i policjant. Jeden włościanin zabity, dwaj ranieni.

Zamachy i napady.

Charków, 2 TAP. Na stacji Merefia raniiony został w szyję wystrzałem z rewolweru, podczas kontroli pociągu, odprowadzający brygadę żandarm Surkow.

Krasnojarsk, 1 TAP. Banda napastników zabrała 8,000 rb. pobyrcy sklepów monopolowych. Stażnik, towarzyszący pobyrcy został zabity.

Nowo-Czerkask, 2 TAP. Dokonano napadu na oddział pocztowy w sulinowskiej osadzie fabrycznej. 3 napastnicy zabici.

Warszawa, 2 TAP. W d. 29 z. m. wieczorem jacyś niewiaźomi ludzie dali 3 strzały do patrolu policyjnego, konwojującego 16 aresztowanych. Lekko raniiony został stójkowy. Patrolujący odstrzelili się, nie wyrządzili jednak nikomu szkody.

Zabójstwa.

Warszawa, 2 TAP. W d. 29 z. m. na ul. Nowowiejskiej 3 wystrzałami zabity został przez 2 młodych ludzi tokarz Kaminski.

Tamaszów, 2 TAP. W d. 30 z. m. wieczorem robotnik miejscowy 6 wystrzałami zranił strażnika Fiedorowa. Sprawca zamachu zatrzymany.

Ługańsk, 2 TAP. O godzinie 5 po południu na brzegu rzeki zabity został chłopiec, przez wybuch znalezionej bomby, z którą się bawił. Był nim syn konduktora.

Czernihów, 2 TAP. We wsi Wielka Zagorewka 16 kulami zabity został w polu przez niewiadomych ludzi włościanin.

Wielki grad.

Orel, 2 TAP. W powiecie meńskim grad wybił przeszło 1,500 dziesięcin zasiewów.

Wielki pożar.

Petersburg 2 TAP. W Nowej Derewnie wielki pożar strawił mnóstwo domów. Pożar

zlokalizowano. Skutkiem porażenia słonecznego zachorował pomocnik brandmajstra, topornik i stójkowy.

Aresztowanie bandy rabusiów.

Lublin, 2 TAP. Policja zatrzymała bandę rabusiów, składającą się z 4 ludzi. Zabity został przez kozaków zbiegły katorznik, który odstrzeliwał się w chwili, gdy kozacy usiłowali go aresztować.

Kremieniczug, 1 TAP. Aresztowany został kierownik bandy, która zrabowała folwark Lubarskoje.

Gimnazjum związku narodu rosyjskiego.

Odesa, 2 TAP. Odeskietemu związkowi narodu rosyjskiego pozwolono otworzyć z początkiem roku naukowego gimnazjum żeńskie na prawach rządowych, wyjątkowo do dzieci roszjan prawosławnych.

Zakaz.

Tyflis, 2 TAP. Generał gubernator przypomniał ludności zakaz zbierania się w grupy na ulicach oraz poleca garnizonowi policji zatrzymywanie winnych i rozpedzać tłum.

Echa pożaru w kopalni.

Józówka 2 TAP. Pożar w bierestowo-bogoduchowskiej kopalni strawił budynek z zapasem węgla. Wskutek pożaru przerwane zostało wydobywanie węgla, którego dawała kopalnia 50,000 pudów na dobę. Spalony budynek a:ekurowany był na 2,420,000 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty wynoszą do półmilionu rubli. Wszystkim 2,000 robotnikom wypowiedziano miejsca. Nastroj robotników spokojny.

Samosąd.

Zasław, 1 TAP. We wsi Czerniatynie ogół włościan znecał się nad 15 miejscowymi koniokrada mi, zamknawszy ich w chacie i zakuwszy w pęta końskie. Urzędnik w nocy uwolnił zamkniętych, jednego znalezione bez życia, reszta była okaleczona.

Rozwód Arcyksięcia Leopolda.

Genewa 2 TAP. Sąd I-jej instancji postanowił rozelwalność małżeństwa Leopolda Wöflinga, uznawszy, że pożycie małżeńskie dzięki pani Wöfling, z domu Adamowicz, stało się niemożliwym.

Trzęsienie ziemi.

Hamburg, 2 TAP. Seismograf na głównej stacji zanotował 29 czerwca silne kołysanie się powierzchni. O godzinie 2 minut 21 trzęsienie ziemi zakończyło się.

Jubileusz Garibaldiego.

Rzym, 2 Tel. wł. Z powodu setnejnicy urodzin Garibaldiego. Izba posłów uchwiliła, że dzień 4-ty b. m. jako dzień urodzin bohatera walki o zjednoczenie Włoch, być świętem narodowym, tudzież aby wysłać preta, na której Garibaldi żył i umarł, gdzie znajduje się grób jego rodziny, była ona za pomnik narodowy i w tym celu nakazać przez państwo z prawem wywłaszczenia terenów na niej w razie potrzeby.

Paryż—Pekin.

Irkuć, 2 TAP. Wczoraj wyjechał na automobil uczestnik wyścigów Paryż—Pekin ks. Borghesé.

Konkurs gimnastyczny.

Praga 1 TAP. W dzień 6-ty b. m. wycieczki odbywały się popisy gimnastyczne, wieczorem święto narodowe. Podczas chodu nastąpiło starcie pomiędzy studentem niemieckim korporacjami a zarządzającymi. Zażądano bicie się łaskami obrzucać kamieniami. 9 studentów poraniono.

Praga 2 TAP. Na konkursie towarzystw gimnastycznych w Pradze nagrodę otrzymało towarzystwo czeskie, 2-ą francuskie, trzecią — belgijskie, czwartą — niemieckie, piątą — włoskie i szóstą — węgierskie towarzystwo.

Z kronik zagranicznej.

Paryż 2 TAP. Izba oskarżeń uchyliła starania o uwolnienie pod sądu Ferroula, Marcelina Alberta i innych członków komitetu winiarzy.

New-Jork 1 TAP. Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował wysłać 16 okrętów wojennych na wody oceanu Spokojnego.

Biblie w Berlinie.

Dziś lipca 214.40.

Zaginiony paszport na imię Jana Tłochowskiego wydany przez biuro powiatu noworodomskiego, gub. piotrkowskiej.

Hr. Piotr Heyden.

Telegraf przyniósł wiadomość o śmierci znanego szeroko działacza politycznego hr. Piotra Heydena. Hr. H. urodził się w 1840 r. w Rewlu.

Po ukończeniu korpusu paziów wstąpił do Michajłowski akademii artylerzyjskiej. W roku 1868 mianowano go członkiem sądu okręgowego, zaś w r. 1866 naczelnikiem kancelarii do przyjmowania próśb na imię Najwyższe. Na stanowisku tem pozostał do roku 1890.

W roku 1895 obrano go na marszałka szlachty powiatu Opoczna, guberni pskowskiej, jakoż na prezesa wolno-ekonomicznego Towarzystwa.

Już jako wybitny działacz społeczny ukazuje się on na arenie politycznej w dobie zjazdów ziemskich, a dnia 6 czerwca 1905 roku przyjmuje udział w delegacji zjazdu ogólnoziemskiego do Cesarza.

Obrany na posła do pierwszej Dumy, zajmuje on w niej odrazu stanowisko nader samodzielne i dąży konsekwentnie do utworzenia centrum konstytucyjnego. Starania te nie miały powodzenia wskutek krótkości żywota pierwszej Dumy, ale hr. Heyden zdołał zdobyć szacunek nawet przeciwników, a pomimo, że najczęściej razy zabierał głos, nikt mu nie mógł zarzucić, że mówił za dużo.

Do drugiej Dumy hr. Heyden nie trafił. Wśród radykalnie usposobionych wyborców nie było dla niego miejsca. Chwilowo usunął się on z areny politycznej. Z niecierpliwością czekanego na zjeździe ogólnoziemskim i ze szczególnym żalem przyjęto wiadomość o jego śmierci.

Strata, jaką poniosło w nim społeczeństwo rosyjskie jest tem dotkliwsza, że właśnie obecnie tacy, jak on ludzie, konsekwentnie zajmujący stanowisko konstytucyjne są najbardziej potrzebni dla przeprowadzenia koncentracji żywotów konstytucyjnych. Stronictwo Odrodzenia Pokojowego traci w nim jednego z trzech najpopularniejszych członków, społeczeństwo prawego syna i polityka wytrawnego.

Z życia rosyjskiego.

Konferencja stronictwa K. D. postanowiła w sierpniu zjazd stronictwa w gra-

niach Rosji. Większością 47 przeciwko 7 postanowiono przyjąć udział w wyborach.

Socjaliści-ludowcy postanowili przyjąć udział w wyborach do trzeciej Dumy.

Centralny komitet stronictwa S. D. zwołuje w lipcu konferencję dla omówienia stanowiska stronictwa, wobec przyszłych wyborów.

Grupa członków ziemskiego zjazdu, należącego do prawicy, postanowiła wejść w porozumienie przedwyborcze z październikowcami, żeby w ten sposób zaszachować kadetów.

W Petersburgu krąży pogłoski, że miejsce Szwanebacha zajmie ks. Lwow.

Sprawa zabójstwa Hercensztejna komplikuje się. Z jednej strony oskarżony Topolew usiłuje bez powodzenia stwierdzić swe alibi, z drugiej strony świadkowie oskarżenia, nie poznają Topolewa. Postanowiono wobec tego sprowadzić cały szereg innych jeszcze świadków dla zbadania.

Rozmaitości

+ Duchy chciały tego! Amerykanka p. Marja Pepper, idąc za radą „niebieskich doradców“ stworzyła nową „wiarę“. Każdy wie że w Stazach Zjednoczonych powstają nowe religie z taką samą łatwością, z jaką my otwieramy sklep z pęczkówkami. Stworzywszy religię mianowała siebie „biskupem“. Wkrótce zaczęli napływać wierni do pasterkki, której stosunki ze światem pozagrobowym umiżliwiały udzielanie cennych rad.

Pomiędzy najwierniejszymi z wiernych znalazł się p. Vanderbilt, niepoctaszony wdowiec, szukający w religii ukojenia.

Przejęta litością dla jego boleści, p. Pepper postanowiła, o ile możliwości ulżyć jej; w tym celu wywołała z przestworza ducha nieboszczki Vanderbiltowej, która przy pomocy litościwego medium różniła się z mężem, wycwałając mu rozkosz życia „niebieskiego“.

— A ty mój przyjacielu, czy choć w części jesteś tak szczęśliwym, jak na to przez cnoty twoje zasługujesz?

— Niestety!—odpowiedział p. Vanderbilt—od chwili kiedy ty opuściłaś tę ziemię, szczęście stało się dla mnie tylko pustym dźwiękiem.

— Bardzo mnie to smuci—odrzekł duch—i pragnę to odmienić... Przywołaj mnie jutro, a powiem ci, co masz uczynić.

Przywołana nazajutrz nieboszczka Vanderbiltowa oświadczyła dawnemu swemu mężowi, że przez pamięć na nią, powinien ożenić się z p. Pepper i przed ślubem mianować ją swoją jedyną spadkobierczynią.

Ocknawszy się p. Pepper mocno się zdziwiła, bo wszak każdemu wiadomo, że po przebudzeniu medium wcale nie pamięta tego co widziało, słyszało, lub mówiło, będąc w hipnozie.

— Wszelako, kiedy duchy tak kazały! trzeba się poświęcić!

Wszystko byłoby się jaknajlepiej skończyło, gdyby p. Vanderbilt nie miał córki, która wiałości do sądu prośbę o unieważnienie, jeżeli nie małżeństwa, to przynajmniej testamentu ojca.

Tania Biblioteka

wydawnictwo tygodniowe, książkowe (po 5 do 7 arkuszy druk.)

CENA PRENUMERATY
w Częstochowie. Zprzes. poczt.
Rocznie Rb. 5.20 Rb. 6.—
Półrocznie „ 2.60 „ 3.—
Kwartalnie „ 1.30 „ 1.50

Prenumeratę przyjmuje Administracja **Taniej Biblioteki dla Wszystkich** (Warszawa, Hoża 16, Telefon 50-42), oraz wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne.

W ten sposób za niską cenę 5 rb. 20 kop. co rok da czytelnikom 52 lub 53 tomów prac zajmujących, które niewątpliwie stanowią będąc lekturę ciekawą i pozyteczną dla wszystkich warstw społeczeństwa, a zarazem najtańszą.

Dotąd wyszły:

1. Karol Libelt O miłości ojozyzny.
2. Wincenty Pol Pleśni Janusza (skonflik.)
3. Artur Głuszczyński Obrazy
4. K. W. Wężycki Amerykanin (pow. z życia Kęselskiej)
- 5 i 6. H. G. Wells **Wojna dwóch światów** (pow. z an.)
7. Młoda Litwa Nowe litewskie
8. A. I. Kurpin **Olasia** (powieść z rosyjskiego)
9. W. Trampezyński **Pawłania** Poznań 46 148 r.
10. Z. Bartkiewicz **Neuroty.**
11. W. M. Doroszewicz **Opowiadania.**

W druku:

Rob. Krafta, Jaskiła w Monte-Carlo, Poci legjoniści, Wybor. Piotr Nansen, Próba ognia, Heleny Hoblau, Pół-Zwierzę.

Reprezentacja na Częstochowę w Księgarni K. Rybackiego i S-ki Aleja I № 14).

rozkład jazdy pociągów na kol. Wiedeńskiej.

W stronę Sosnowca i Granicy.					
№	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odchodzi	Czas
19	Osobowy	6.37	12	6.49	rano
15	Osobowy	11.37	10	11.47	przed połud.
17	Osobowy	2.37	8	2.45	po połud.
5	Osobowy	5.43	10	5.53	„
37	Osobowy	7.20	8	7.28	wieczorem
39	Osobowy	9.00	10	9.10	„
55	Mieszany	12.00	—	—	w nocy
1	Kurjer	9.04	18	9.22	rano
		4.16	8	4.24	nad ranem

W stronę Warszawy.					
№	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odchodzi	Czas
18	Osobowy	6.34	8	6.42	wieczorem
2	Kurjerski	2.44	8	2.52	w nocy
38	Osobowy	9.59	10	10.09	wieczorem
20	Osobowy	1.52	10	2.02	w nocy
56	Mieszany	12.09	15	12.24	„
40	Osobowy	—	—	5.25	nad ranem
6	Pospieszny	9.39	8	9.47	rano
16	Osobowy	11.11	9	11.20	przed połud.
10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po połud.

DRUKARNIA
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich. Drukarnia świeżo wyopatrzona w nowożytną **afiszową i tablicową maszynę elektryczną**, która daje możność szybkiego i punktualnego wykonania powierzonych robót.

MOTORY ELEKTRYCZNE
firmy „Powszechna Tur. Elek.” A. E. G.
Zasilone prądem z stacji miejskiej instalacji i urządzeń

RYDZEWSKI S-ka
490-8-1 Biuro Techniczne w Częstochowie.

Zawiaдамiam
Szanowna Publiczność, w miesiącu Lym roku bieżącego kupilem sklep jubilerski pod firmą A. H. Grünman z wszelkich zobowiązań, więc za takową odpowiedzialność nie przyjmuję. Jako długoletni majster cechu Walskiego, wszelkie powierzone mi roboty jubilersko-grawerskie wykonywałem punktualnie i sumiennie. Polecając się łaskawym względom Sz. publiczności, pozostaję z szacunkiem i szacunkiem
Jan Szeller.
Aleja II № 16, dom M. Mała. 12—2

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska **Franciszka GÓRSKIEGO**
długol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.
III Aleja № 50 (vis a vis powiatu).
Poleca łaskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.
Sumienna praca i gwarancja.

Osoba inteligentna lat średnich z kaucją w razie potrzeby, poszukuje pracy kaserki, lub innego w tym rodzaju. Adres: Teatrna № 23, w szkole, w mieszkaniu p. Zelfiszwajkiej. 430-6-4

Tanio sprzedam wolant w dobrym stanie Aleja II Nr. 38, w zakładzie Mechanizym. 494-3-2

W Poraju od 1 Lipca jest do odstąpienia letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 478-4-4

Obrona Częstochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 133-1-1